

kach. Wy-  
raz przed  
go dowo-  
powiadanie  
ika innych  
artystycz-  
przez sie-  
aloby się  
z wóz-  
iz stano-  
związczą  
dotych-  
a do ob-  
nienia i  
nością  
pro-  
eobra-  
ego.

sw-  
eńczo-  
zyczeń  
talo-  
sto-  
kiem  
może  
onie-  
się  
a się  
kie  
usz-  
zeż-  
ny-  
-  
d)

E

# książki

# Książki

Jacek Trznadel sprawił nam nową niespodziankę. Po ogłoszonych przed trzema laty „Szkicach literackich” Leśmiana wydał w PIW nowy tom poety zawierający rozproszone po czasopiśmie wiersze, opowiadania, szkice krytyczne oraz listy. Ze starannie opracowanych przypisów można więcej niż sumie n o ś ć badacza. Jest to pietyzm dla najdrobniejszego okrucu piarskiego ocalałego po Leśmianie. Tylko ta pełna czci, uważna miłość do dzieła najlepszego naszego poety od czasów Norwida skłonić mogła krytyka do tylu żmudnych poszukiwań i tak pieczołowitego opracowania książki. Dzięki Trznadłowi poszerzamy naszą wiedzę o poecie, który czarował w okresie międzywojennym najwybredniejsze wyobraźnie i gusty. Poznajemy jego juwenilia, choć wiele z nich — jak to

zwykle bywa, nawet u twórców genialnych — to utwory słabe i wtórne, podziw nasz i poczucie niezwykłości leśmianowskiej poezji wcale nie znikają i nie maleją. Przeciwnie. Dopiero porównując pierwociny Leśmiana (poeta nie uznał ich za godne umieszczenia w książce) z poezjami „Sadu rozstajnego” uświadamiamy sobie przełom, nagły skok wzwyż, jaki oderwał chimeryka i nastrojowca od ślicznostkowych poetyczności ku wysokiej poezji „Zielonej godziny”. Stało się to około 1908 roku.

Są jednakże wśród tych rozproszonych wierszy utwory już w pełni leśmianowskie, jak pisane w 1915 roku, a więc w trzy lata po „Sadzie

rozstajnym”, „Spowiedzi”, jest wiersz z 1910 r. pt. „W pobliżu cmentarza”, jakby wyjęty z ostatniego posepnego „Napoju ciemnego”, jest arcydziełko pt. „Dziwożona”. Pamiętam ten wierszyk z przedwojennych „Wypisów szkolnych” dla niższych klas gimnazjalnych. Niestety, nie można go znaleźć w żadnym powojennym podręczniku języka polskiego dla szkół. Uwaga poloniści — układacze czytanek! „Dziwożona” to najpiękniejszy wiersz dla dzieci w wieku szkolnym! Ładniejszego nikt ze współczesnych Leśmianowi nie napisał.

Spośród wierszy zatrzymuje tak-

## PISMA L

JULIAN

że uwagę rzecz pt. „Na Starym Mieście”. Jest to szkic-pamflet na Or-Ota, kamienicznika i dusigrosza. Jeśli porównamy tę drwiącą satyrę na piewę starej Warszawy z gorącą i pochlebną dedykacją, jaką Leśmian opatrzył którąś ze swoich książek, ofiarując ją temuż Oppmanowi — nie posadzimy go jednak o obłudę: taki był powszechny wśród młodopolań obyczaj. Poeta — zgodnie z konwenansem towarzyskim — zawsze chwalił na pokaz drugiego poe, choćby miał o nim — dla siebie — inne zdanie. Przelamano ten konwenans w polskim ruchu literackim dopiero po pierwszej wojnie światowej...

Odszukane przez Trznadla wiersze

## EŚMIANA

### PRZYBOŚ

szere rosyjskie Leśmiana trudno ocenić komuś, kto nie zna dobrze języka rosyjskiego. Nawet jednak na podstawie przekładów dokonanych przez Mariana Pankowskiego można stwierdzić, że ten rosyjski boemat o „Przemądrej Wasylissie”, ogłoszony w 1907 roku, stanowi duży krok naprzód w leśmianowskiej sztuce poetyckiej. Nie dziwota, że zrobił go szybciej w obcym języku: język obcy stawiając większy opór, zmusza poetę do wyzwolenia większej energii twórczej.

Wśród listów Leśmiana zacieka- wiały mnie nie tak listy miłosne, jak wysyłane do Miriana poprawki po-

Nowa Kultura nr 41 (655)

szczególnych słów we wierszach. Bardzo pouczające! Na przykład: w wierszu pt. „Uczta” zamiast: „Tak się schodzi samotnych ciżba sielankowa”, być winno: „Tak się schodzi samotnych ciżba pogrobowa” — pisze poeta. W poezji Leśmiana (a może w każdej poezji?) od sielanki do grobu — jeden ruch pióra...

Z prozy zebranej w tomie najcenniejsze są, moim zdaniem, szkice literackie. Jak każdy prawdziwy poeta Leśmian myślał ściśle i to co myślał umiał formułować jasno. Myśli wypowiedziane przed pół wiekiem w takich artykułach jak np. „Teatr a prasa”, „Artysta i model” i dziś są żywe i pobudzające. Posłuchajmy też, jak Leśmian zaczyna artykuł pt. „Przemiany rzeczywistości”:

„Rzeczywistym w danym okresie jest nie to, co można stwierdzić, lecz to, czego stwierdzić nie trzeba. Na tej zasadzie rozmaici bogowie byli rozmaita rzeczywistością dopóty, dopóki nie zaczęto ich stwierdzać”.

Kapitałne!... Świetny ten szkic błyszczy wielu prawdami z dziedziny psychologii twórczości artystycznej. Oto np. taka formuła Leśmiana: „Artysta nie uczy się prawdy ale ją sobie wywalcza, nie zdobywa techniki, ale nawyka do walki i przechowuje w pamięci jej najlepsze i wypróbowane sposoby”.

Były to prawdy niedostępne autorom ówczesnych „Confiteorów”. Leśmian był także w dziedzinie myśli teoretyczno-estetycznej jedynym w okresie Młodej Polski twórca wielkiej miary

Bolesław Leśmian: Utwory rozproszone. Listy. Zebrał i opracował Jacek Trznadel. 1962. PIW. Str. 385, cena 35 zł.